

który z góry przypuszcza poddanie się pokorne człowieka tej wartości, którą cnota wyobraża. Jeśli w napisie dodany jest napis: wojskowej, to tylko dlatego, że wysokie napięcie moralne wymaganym jest w czasach wyjątkowych, w czasach wojny. Jest to czas, kiedy człowiek, przyodziany w mundur żołnierza, chodzić pod rękę musi, jak z damą swego serca, ze śmiercią. Jest to czas, gdy taki człowiek ciągnąć musi gałkę czarną, co oznacza dla niego śmierć, kalectwo, chorobę, lub białą, co dla niego oznacza zdrowie i życie. Służyć tylko cnotcie potrafi niewielu. Dlatego też na odwrotnej stronie naszej odznaki wypisane jest ułatwienie tej służby, w postaci słowa «honor». Honor, jak ktoś się dowcipnie wyraził, jest surogatem cnoty, jest pozwoleniem na posiadanie ambicji, na wniesienie do służby całego mnóstwa cech indywidualnych. Lecz nie szukajmy przy tym tego, by zrobić honor fachowym. Nie szukajmy obstawiania go mnóstwem artykułików i formalności, za którymi ginie cała treść honoru. Honor nasz powinien polegać na służbie, komu zaś służymy, to wypisane jest w ostatnim słowie naszej odznaki. Służymy ojczyźnie, a służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw, przez ojczyznę dla ojczyzny ustanowionych.

Jako najstarszy kawaler orderu «Virtuti Militari» i jako Naczelnny Wódz armii naszej, wznoszę ten kielich na cześć Tej, w której służbie cnotliwie i honorowo dotrwać mamy.

Moi panowie! Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

PRZEMÓWIENIE W DYNEBURGU

(28 stycznia 1920 r.)

W końcu grudnia 1919 r. zawarta została umowa wojskowa między Polską a Łotwą. Na tej podstawie walczyły w owym czasie nad Dźwiną nasze wojska w ścisłym współdziałaniu z armią łotewską. Piłsudski przyjechał do Dyneburga celem inspekcji frontu i dla odbycia konferencji z głównodowodzącym armią łotewską gen. Ballodem. Przy tej okazji gen. Rydz-Smigły wydał obiad dla przedstawicieli armii polskiej i łotewskiej, na którym Piłsudski wznosił niżej przytoczony toast na cześć armii łotewskiej, będący odpowiedzią na mowę gen. Balloda, w której dziękował on armii polskiej za okazaną pomoc i wyrażał nadzieję, że jak obie armie — polska i łotewska — tak zbliżą się do siebie w przyjacielskim stosunku narody polski i łotewski.

Przemówienie Piłsudskiego podajemy według «Monitora Polskiego» z 30 stycznia 1920 r.

Moi panowie! Przyjemnie mi jest być w oddziale, który spotkało rzeczywiste szczęście walczyć, zgodnie z tradycją polską, za naszą i waszą wolność; nie tylko za wolność naszego narodu, ale i za wolność naszego sąsiada i przyjaciela.

Przekonany jestem, że nabraliście w tej walce honorowej i zaszczytnej tego wzajemnego szacunku i przywiązania, który jest jedynie zapewnieniem powodzenia. Ten szacunek dla wspólnych wysiłków i prac wy wyniesiecie wszyscy, jako jedno z najprzyjemniejszych wspomnień z obecnej kampanii.

To też, zgodnie ze mną, ochoczo wzniesicie kielich na cześć dzielnej armii lotewskiej i jej doświadczonego głównodowodzącego, gen. Balloda.

WYWIAD KORESPONDENTA «TIMES'A»

(9 lutego 1920 r.)

Dnia 29 stycznia 1920 r. bolszewicy wznówili swoją propozycję z dnia 22 grudnia 1919 r. rozpoczęcia rokowań pokojowych z Polską. Kwestia, jak Polska wobec tych propozycji się zachowa, interesowała opinię europejską, tym bardziej, że ścierały się wówczas w niej dwa prądy: jeden, wypowiadający się za dalszą wojną z Rosją bolszewicką, drugi, szukający z nią «modus vivendi».

Stąd zapytania Lumby'ego, korespondenta londyńskiego dziennika «Times'a», czy Polska w razie pokoju nie ulegnie propagandzie bolszewickiej, a w razie dalszej wojny, czy Polska wytrzyma nacisk sił wojskowych bolszewickich.

Odpowiedzi Piłsudskiego, nieautoryzowane, zostały podane w «Times'ie» z 14 lutego 1920 r. jako wywiad datowany: «Warszawa 9 lutego».

Tekst podajemy w przekładzie z oryginału angielskiego.

Pogląd Piłsudskiego na sytuację wojskową i na bolszewicką propozycję pokojową zakomunikowany był w ubiegły piątek (6 lutego) sejmowym komisjom wojskowej i spraw zagranicznych na tajnym posiedzeniu¹⁾. Z uwagi na to odmówił on dalszego bezpośredniego wypowiedzenia się na ten temat.

Zapytałem, jakie środki byłyby przedsięwzięte w stosunku do propagandy bolszewickiej w razie podpisania pokoju. Powiedział mi na to:

¹⁾ Na tajnym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych: wojskowej i zagranicznej, odbytym dnia 6 lutego 1920 r., Piłsudski nie był obecnym. Wyjaśnienie ze strony Rządu udzielali St. Patek jako minister spraw zagranicznych, gen. K. Sosnkowski jako wiceminister spraw wojskowych i płk. St. Haller jako szef sztabu.